Nr. 144. w Srodę dnia 23. Czerwca 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 21. Czerwca w nocy. — Na posiedzeniu w téj chwili odbytém izby niższéj wniósł Gibson rezolucyą przeciw podatkowi od papieru. Disraeli oświadczył, że z zasady jest przeciw temu podatkowi, dodał jednak, że rząd w obecnéj chwili obejść się bez niego niemoże. Izba przestała na tem oświadczeniu.

Turyn, 19. Czerwca. — Wczoraj spodziewano się przybycia »Cagliarego« do Genui. Władze otrzymały rozkaz do przysposobienia uroczystości na jego przyjęcie.

Berlin, 22. Czerwca. — J. k. w. książe pruski słuchał dziś przedpołudniem w zamku Babelsbergskim referatów prezesa policyi Zedlitza i jenerała Manteuffla. Pan prezes ministerstwa udał się o godz. 3éj po południu do Babelsberga, celem referowania u J. kr. w. księcia pruskiego.

Najświeższe wiadomości. Dwie wielkie kwestye humanitarne, mówi gaz. wrocławska, są w tej chwili przedmiotem dyplomatycznych układów i nastręczają dyplomatycznéj obłudzie zasobne materyały do czułych deklamacyi.

Spór zaszły o przetrząsanie okrętów między Ameryką i Anglią znów na jaśnią wyprowadził szkaradny handel niewolnikami, tymczasem przekonano się w Anglii, że obecna chwila nie jest stósowną do obwijania kwestyi bawełnianéj w zasadę humanitarną i dla tego rząd nagle ustąpił.

W Paryżu natomiast tem silniéj odzywają się głosy za wyswobodzeniem chrześcian w Turcyi, a Debaty nawet przyznają im prawo do powstania. Menszykow w paletocie zasiał siemie smoków podobnych i wprowadzenie Turcyi w systemat państw europejskich zdaje się niemieć innego znaczenia, jak oddanie Porty pod europejską kuratelę.

W Konstantynopolu podobnie jak w Wiedniu inaczéj tłumaczą układy paryskie, chociaż Austrya jest państwem chrześciańskiem, która powinna podzielać uczucia miłosierdzia nad cierpieniami chrześcian zostających pod panowaniem tureckiem. Rzecz musi być atoli dla niéj wątpliwa, kiedy niepodziela zdań francuskich w téj mierze wypowiedzianych.

Niemożna przeto uznawać kościelnego interesu jako stanowiska, z którego zapatrywać się należy na sprawę czarnogórską. Nie jest to kościelna ale polityczna sprawa, która się toczy nad brzegami adryatyckiemi. Morze to łączące dalekie lądy północne z morzem środziemnem bardzo jest ważne.

Polityka świata przyszłe znaczenie Adryatyku naprzód przewidziała i obliczyła. Naprzód niedopuściła panowania nad niem żadnego wielkiego mocarstwa, Stosunki sprzyjały téj polityce. Turcya, Rzym i Neapol były i są bezwładne nad Adryatykiem już to z własnéj, już bez własnéj winy. Jedna Austrya, jako większe mocarstwo graniczące z Adryatykiem ma być ograniczone w swoim rozwoju sił morskich.

Austrya więc pracuje nad zerwaniem tych pętów i to co zaniedbała, stara się powetować wszystkiemi siłami. Ale w miarę szerzenia się sił swoich, zwraca na siebie uwagę wielkich państw morskich i na morze Adryatyckie, nad którego brzegami starają się pozajmować dla siebie stósowne stanowiska.

Anglia jako nadzwyczaj przezorna i obliczająca, już dawno osiągnęła cel swój na wyspach Jońskich. Francya i Rosya w szczególniejszéj harmonii zwracały dawno uwagę swoją na Raguzę, Kataro i Czarnogórę. Ale że o te stanowiska spór wiodły jako strony przeciwne, przeto utraciły je obie. Dziś rzeczy się mają inaczéj, przyjaźń podobno je łączy i być może, że spólnie starać się będą krętemi drogami dojść celu swego.

Chodzi więc o Czarnogórę. Nie ustają w podnoszeniu ważności tego kraiku i w rzeczy saméj jest to wyborna pozycya nad Adryatykiem. Kto panuje bezpośrednio lub pośrednio nad Czarnogórą, panuje nad Raguzą i całą zatoką Kataro. Jeszcze wyborniejszem stałoby się to stanowisko, gdyby zatoka Kataro, albo jéj część przynajmniéj należała do Czarnogóry. Czarnogórcy mają otrzymać przystęp do morza. Port dla Czarnogóry starała się wyjednać Rosya, a w tym celu pracują teraz Rosya i Francya. Są to przecie usiłowania, przeciw którym stoją traktaty nie na samym papierze.

— Vossa gazeta pisze: przeciw urzędnikom robiącym długi surowo teraz występują, jak się to z najwyższego rozporządzenia pokazuje, według którego nie tylko wydano urzędnika z powodu długów wekslowych na wezwanie sądu do aresztu dłużników, ale jeszcze rzeczonego urzędnika pociągnięto do śledztwa dyscyplinarnego.

— Pod Schoenebergiem polowano na wilka. Feldmarszałek Wrangel był także na niem i potężne wilczysko około niego przeskoczyło przez płot tak, że koń przerażony zerwał się i chciał unieść starego feldmarszałka. Utrzymał przecie swego dzielnego siwka na wodzy i pędził za wilkiem, którego dognano i schwycono pod ogrodem botanicznym.

Hamburg, 18. Czerwca. — Już dawniéj Hamburg oddał 5 milionów marków banko, teraz przesłał resztę, to jest 5 mil. w sztabach srebrnych Austryi, od któréj był zaciągnął 10 mil. Dzisiejszym pociągiem odesłano do Wiednia 1700 cet. srebra w sztabach na 16. wozach. Ważyły te sztaby 1700 cetnarów.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 17. Czerwca. — Najj. Pan, w skutek przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, dozwolił przebywającemu we Francyi wygnańcowi Felixowi Horoch, powrócić wraz z żoną i dwojgiem dzieci, do Królestwa Polskiego, na zasadach najwyższego ukazu z 27. Maja 1856.

— Wczoraj pod przewodnictwem hr. Zamoyskiego, prezesa tow. rolniczego w Królestwie Polskiem, odbył się zjazd gospodarski w Willanowie, zaszczycony obecnością radzcy tajnego Muchanowa, dyrektora głównego prezydującego w komisyi rz. s. w. i d.; radzcy tajnego Łęskiego, dyrektora głównego prezydującego w komisyi rz. prz. i skarb.; radzcy tajnego Łaszczyńskiego, gubernatora cywilnego gub. warsz. i rzeczywistego radzcy stanu Białoskórskiego, prezesa dyrekcyi towarzystwa kredytowego ziemskiego. W zebraniu tem, około stu osób członków towarzystwa rolniczego, ze wszystkich gubernii królestwa, a szczególniéj z gubernii lubelskiéj, przyjęło współudział. Po zebraniu się rano o godz. 10éj w Służewie, całe grono, poprzedzone dostojnym dziedzicem Willanowa hr. Augustem Potockim, już poraz drugi przyjmującym z taką skwapliwością gospodarcze zebranie w swéj majętności, udało się na pole Służewieckie, gdzie wystawione były na próbę rozliczne narzędzia rolnicze, tak zagraniczne, to jest angielskie, szkockie i węgierskie, jako też i z fabryk krajowych, jak np. pp. Getkego z Sulejowa, Cichowskiego z Linowa i Wyderki z Siewierza. Po obejrzeniu takowych puszczono je w bieg, a następnie przystąpiono do ocenienia roboty oraczów, dla których wedle przepisów towarzystwa rolniczego, wyznaczone zostały za najlepszą orkę, nagrody. Z tych dwie pierwsze po rs. sześć, otrzymali: Jan Bujańczyk ze Służewca i Janek Karol z Służewa, trzecią nagrodę w ilości rs. 3, Kacper Kowalski z Wolicy; a 4tą rs. 2, Franciszek Bobik z Służewa. Następnie zwiedziwszy kolejnie folwarki należące do klucza willanowskiego, jak Służew, Wolicę, Netolin, Olechów i Powsin, zajmowano się szczegółowym przeglądem, już to bydła, już owiec i stad końskich, wreszcie machin, już zagajników, oraz cegielni, wyrabiającéj między innemi za pomocą machiny, sprowadzonej z Wrocławia, dęte cegły do sklepień. Na folwarku willanowskim, szczególniéj zwrócił uwagę wszystkich drób najróżnorodniejszy, który ze wszech miar zasługuje na pochlebną wzmiankę. Czynność ta gospodarcza, trwała od rana do 9téj blizko wieczorem, przerwana wystawionym obiadem, po którym znowu administrator dóbr willanowskich p. Taraszkiewicz, przystąpił do odczytania rocznego sprawozdania z działań gospodarskich w kluczu willanowskim; poczem, zajęto się rozbiorem tak wynikających z pomienionego sprawozdania kwestyi, jako też i uwag dokonanych wśród całodziennych spostrzeżeń.

— Wybory radzców do władz towarzystwa kredytowego ziemskiego, odbywające się po dawnych stolicach wojewódzkich i równocześnie z niemi posiedzenia delegacyi okręgowych, powiatowych i oddziałowych czyli wojewódzkich towarzystwa rolniczego, już się ukończyły. Zdaliśmy już sprawę z tych wyborów i posiedzeń w Warszawie, Suwałkach, Siedlcach, Lublinie, Radomiu, Kielcach i Kaliszu; pozostaje nam tylko dla uzupełnienia dodać krótkie sprawozdanie z wyborów odbytych w Płocku dnia 31. Maja. W dniu tym zebrali się licznie właściciele dóbr stowarzyszonych gubernii płockiéj a po zagajeniu zgromadzenia przez gubernatora cywilnego płockiego Bońkowskiego, prezes zgromadzenia wyborczego Jan Jaroszewski ukonstytuowawszy bióro, zawezwał do głosowania. Większością głosów przy tajemnem głosowaniu, obrani zostali radzcami: do komitetu Józef Jaworowski; do dyrekcyi głównéj Ludwik Rumocki; do dyrekcyi szczegółowéj płockiéj Aleksander Jackowski będący dotychczas prezesem tejże dyrekcyi, Józef Jurski, Ksawery Filipkowski i Stanisław Kruszewski, tj. ciż sami, którzy dotychczas urzędowali, zatwierdzeni zostali na dalsze dwa lata. Prezesem przyszłego zebrania wyborczego obrany został Edmund Mostowski a zastępcą prezesa wyborczego Edmund Skarzyński. Następnie prezes dyrekcyi szczegółowéj Aleksander Jackowski zdał sprawę z dwuletniéj czynności tejże dyrekcyi, a radzca dyrekcyi głównéj przedstawił zgromadzonym członkom projekta rozszerzenia czynności towarzystwa kredytowego ziemskiego, skreślone przez radzcę dyrekcyi głównéj Gruszeckiego a następnie poprawione w komitecie towarzystwa i przyjęte przez tenże komitet i dyrekcyę główną. Wiadomo czytelnikom z poprzednich

naszych sprawozdań, iż projekta te czytane były na każdém oddziałowém zgromadzeniu członków towarzystwa; wspomnieliśmy także o treści tychże projektów. Najważniejszym z nich jest projekt, aby towarzystwo kredytowe, po mającem nastąpić oczynszowaniu włościan, przejęło czynsze mające być płaconemi właścicielom tj. skapitalizowane czynsze, a następnie włościanie płacąc te czynsze towarzystwu, wykupiliby zwolna swe role. Projekt ten został nieco zmodyfikowany w komitecie, iż towarzystwo przyjęłoby i spłaciło tylko trzy części czynszów, a czwartą część włościanie płaciliby właścicielowi. Drugi projekt mówi o otwarciu dla członków towarzystwa kredytów ruchomych podwójnych.

Lecz zaledwie skończyły się czynności towarzystwa kredytowego i rolniczego w miastach wojewódzkich, tj. wybory i posiedzenia delegacyj oraz prowincyonalne zjazdy obywateli dla tych czynności, nastąpi wkrótce ogólny zjazd obywateli ziemskich z prowincyj do Warszawy na drugie doroczne walne posiedzenie towarzystwa rolniczego, które się ma odbyć 19. t. m. Zjazd ten będzie jeszcze tem liczniejszy z powodu równoczesnego prawie jarmarku wełnianego i wystawy zwierząt gospodarskich w Warszawie; obok zaś tych poważniejszych zatrudnień, przynęcą wiele osób do stolicy odbywające się w tym samym czasie zabawy a szczególniéj wyścigi konne, (gdyż i te za zabawę uważamy). Wystawa zwierząt odbywa się tam właśnie 11. i 12. Czerwca, wyścigi konne 13., 14. i 15. t. m.; po wyścigach nastąpi zabawa kwiatowa i loterya w ogrodzie Saskim.

Francya.

Paryż, 19. Czerwca. — I dziś obiegają najsprzeczniejsze pogłoski o zmianie osób, mającéj nastąpić za wstąpieniem w ministerstwie pana Delangle. Najbardziéj zastanawia twierdzenie, że sekretaryat jeneralny zniesiony będzie i że o tem postanowieniu w jednym z najbliższych numerów doniesie Monitor. Pomimo to dotąd urzędowy ten organ głuchy jest na objawy opinii publicznéj, chyba że za wyraz jego myśli przyjmiemy artykuł umieszczony pod Anglią, wyjęty z angielskiego dziennika Morning Post z dn. 17. t. m. W artykule tym powiedzianem jest, że zamianowanie Espinassa ministrem spraw wewnętrznych miało od samego początku wedle myśli cesarskiéj charakter przemijający; »był on nim obranym w chwili największego rozjątrzenia i w zupełnie odrębnym celu.« Po odstąpieniu Billaulta objął p. Espinasse jego ministerstwo, »mianowicie w tym zamiarze, aby wprowadzić w wykonanie, prawo, mające życie cesarza zaręczyć i zapewnić spokój publiczny.« Cel ten dopełniony, i Espinasse ustępuje. Pan Delangle jest prawnikiem znamienitego talentu, usposobienia łagodnego i mąż wielkiéj prawości; przez talent swój i niezmienne zamiłowanie sprawiedliwości doszedł do téj posady, jaką dziś piastuje; jest mówcą pierwszego rzędu i od wszystkich wysoko ceniony. W końcu referent artykułu rzeczonego dodaje, że teraz ministerstwa francuskie obsadzone są nie przez wojskowych, ale przez ludzi, których wykształcenie i wychowanie odpowiada posadom, jakie zajmują. — Że pogłoski krążące o zaniechaniu pod nowem ministerstwem zamiany dóbr szpitalnych na papiery państwa, są bezzasadne, możnaby już sądzić z noty Monitora, w któréj czytamy, że środek ten w wielu miejscach z całkowitym skutkiem przeprowadzono.

— Cesarz przybędzie dziś do Paryża, a jutro wyjeżdża do St. Cloud. Pan Delangle ma być do St. Cloud zaproszony. Nadzieja, że p. Delangle obierze w postępowaniu swem wolnomyślniejszy kierunek, coraz bardziéj się wzmaga.

— Konferencya odbyła dziś szóste posiedzenie, następne zaś nastąpi we wtorek. Reprezentanci Austryi ani nie chcą słuchać, co się ściąga do administracyjnéj unii Księstw Naddunajskich. O lordzie Cowley sądzą, że jego postanowienie nie jest tak niezłomnem.

— Słychać, że Nena Sahib wysłał do cesarza Francuzów pismo, w którem prosi o opiekę przeciw Anglikom.

(Kor. Cz.) Wczorajsza giełda podniosła się bo zapowiedziano na dzień dzisiejszy ważną wiadomość w Monitorze. Wiadomość w Monitorze tyczy się przychodu niestałego, który w miesiącu Maju podniósł się prawie o 2 miliony. Mówią także, że rząd przychyla się do niektórych żądań kompanii dróg żelaznych, że przedłuża termin robienia dróg i ułatwia negocyacyą obligacyi. Z podniesieniem się giełdy upadły od razu wszystkie pogłoski: o konspiracyach, o areszowaniach, o pojedynkach z oficerami, o orleanizmie, o wojnie i t. d. Giełda jest regulatorką wszystkiego we Francyi. Jeżeli podwyżka się utrzyma, popłoch ustanie. Popłoch był wielki. Masa kapitałów cofała się z walorów i ukrywała się w prywatnych szkatułach lub bankach. Fabryki nie szły. Wszystkie towary nawet cukier i skóry były za bezcen. Przyczynili się głównie do tego Anglicy cofając swe kapitały. »Byliśmy złapani, mówili oni, r. 1848, ale teraz nas nie złapią.« Zapewniają, że fabryki zaczynają trochę pracować. Kryzys finansowa francuska była dziwnego rodzaju i każdy ją inaczéj tłumaczył. Dała do niéj powód kryzys amerykańska, a potem inne wypadki wewnętrzne i zewnętrzne, ale najwięcéj brak ufności, popłoch częsty w Paryżu. Finansiści nie widzą jeszcze stałéj podwyżki. Sądzą nawet, że jeżeli ona nie nastąpi na jesień, ambarasy będą wielkie, bo przemysł ponosi straty ogromne. Kryzys zyska wiele jeżeli zostanie ogołocona z racyi politycznych. Mówiono wiele o orleanizmie, roznoszono nawet manifest hr. Paryża dający Francyi konstytucyą z r. 1848, głosowanie powszechne i nieograniczoną wolność druku, dziś już o tem prawie nic nie mówią. Manifest wyszedł z pod pióra republikanów a nie hrabiego Paryża. Hr. Paryża nie może tyle dawać i wie dobrze, że jego siła polega na milczeniu. Będąc w Nantes, marszałek Baraguey d'Hilliers powiedział na municypalnym obiedzie, że »po za cesarstwem nie ma zbawienia dla Francyi«. Mówiąc to, marszałek musiał wychodzić z przekonania, iż Francyą czeka raczéj rzeczpospolita niż orleanizm.

Udała się do Fontainebleau trzecia kategorya zaproszonych, między którymi są: hrabiowie Morny i Persigny. Baron Hübner i Fuad basza nie zostali zaproszeni. Minister Fould jest w Torbes. Hr. Walewski ma być wyjęty ceniony przez cesarza niż hrabiowie Morny i Persigny. Hr. Walewski, osoba z wysokim taktem, jest poufną cesaszowéj. Cesarstwo mają przybyć dnia 20. t. m. do St. Cloud, gdzie się rozjadą: cesarz do Plombières a cesarzowa do Biarritz. Spodziewany jest w Paryżu król grecki. Ks. Napoleon ma zrobić wycieczkę do Algieru i osiedlić się w nim dopiero na jesień. Ponieważ mówię o Algierze, wyznam, iż z przyjemnością dowiedziałem się o tem z Czasu, że strzelec hrabiego K. B. który zabił w Algierze lwicę, nazywa się Walorek, i że jest Polesiakiem. Płacąc nowością za nowość, dodam, że hr. K. B., który wrócił do Paryża, zabił w Algieryi panterę i szakala.

Monitor ogłosił trzecią część raportu o kodeksie rólniczym, którym senat się zajmuje według niego rząd myśli zreorganizować stróżów wiejskich, dotąd prostych i często zbyt prostych pomocników wójtów i zamienić ich w regularne ciało, stojące między wójtem a policyą departamemtową. Uwieńczy to i zwiąże silnemi węzłami system cesarski. Zabierałem się parę razy do napisania osobnego listu o zapowiedzianym kodeksie rolniczym francuskim, ale spostrzegłem, że on nie licuje do naszych interesów, że zbyt mało przyznaje obywatelstwu. We Francyi trzeba we wszystkiem organizmu i poręki rządowéj. Jeżeli np. towarzystwa wzajemnéj pomocy liczą dziś 400,000 członków, to dla tego, że z rozkazu rządowego, wszystkie drogi żelazne i wszyscy wielcy fabrykanci wpisują doń ludzi, których używają i co tydzień im składkę z zarobku wytrącają. Gdyby wejście do towarzystw wzajemnéj pomocy było zostawione saméj klasie roboczéj, liczba 300,000 zeszłaby może do 50,000. W Anglii dzieje się inaczéj. Tam gdzie wszystko idzie drogą wolności, towarzystwa wzajemnéj pomocy liczą ze 3 miliony składających.

Proudhon apelował. Bronić go będzie w sądzie apelacyjnym adwokat Cremieux. Dzieło Proudhona licznie cyrkuluje. Examiner zdał z niego sprawę dziwnie łaskawą. W swoich manuałach, pp. Granier i Baudraille nie wiedzą, do któréj kategoryi położyć Proudhona pod względem ekonomicznym. Nie jest on socyalistą i komunistą, ale nie jest także ekonomistą. Bada on jeszcze, wątpi on strasznie o wszystkiem i wątpi nieraz z talentem. Czy przyjdzie do jakiéj normy? nie sądzę.

Od pewnego czasu nie zdarzają się alluzye na kursach uniwersyteckich. P. Franck wykłada od tygodnia Demaistra. Zayzął on swój wykład od tych wyrazów: »Przechodzę do najszkaradniejszéj doktryny, wymarzonéj przez najuczeńszego człowieka.«

Po ogromnych upałach jakieśmy mieli, nastąpiła burza i deszcz. Ochłodziło się trochę powietrze. Żniwa przedstawiają się piękne. Winnice mają przynieść tego roku obfite plony.

Kronika miejscowa.

Poznań, 23. Czerwca. — Mamy dziś wilią do św. Jana a na ulicach zwyczajnie. Dawniéj bywało, że już świętojańskich gości widzieliśmy zewsząd ściągających na kilka dni przed św. Janem, a cały Poznań wynajmował swoje pomieszkania nowo przybywającym gościom z prowincyi. Jak się to wszystko zmienia. Dziś interesa odbywają się po różnych miejscach, niemasz centralizacyi interesów w naszéj prowincyalnéj stolicy i gdyby nie ziemstwo kredytowe i banki miejscowe, tudzież bogaci kredytorowie, św. Jan ograniczałby się niemal na sam powiat, który jest nie wielki. Będzie wprawdzie jarmark, będzie wystawa, będą gonitwy konne, ale i te nieożywią Poznania do tyla, jak dawnemi czasy. Przeszły i zaprzeszły św. Jan nie był liczny, ciekawi jesteśmy, jak będzie tego roku. — W naszem mieście, na naszéj najpiękniejszéj alei kasztanami zasadzonéj, drzewa poschły. Towarzystwo upiększenia miasta widząc tę klęskę w drzewach, przychodzi w pomoc, jedne całkiem uschłe wykopuje, drugie w ¾ obcina, tak że w wielu miejscach wyglądają kasztany jak pnie z wyciągnietemi kilku konarami bez liścia. Smutne one przedstawiają widowisko. Już na wiosnę przekonano się, że drzewa poschły w wielkiéj części, bo zamiast okrywać się liściem, stały ogołocone jak porą zimową. Za przyczynę podają zeszłoroczne susze, a po spóźnionych deszczach powtórne trybowanie, które się przeciągło aż do mrozów, które świeże liście i kwiecie zwarzyły na kasztanach, a soki w pniach i konarach.

Rogoźno, 21. Czerwca. — W d. 15. b. m. odbyła się tu uroczysta instalacya tutejszego proboszcza Gawreckiego, który od roku tymczasowo zawiadował tą parafią. Ks. dziekan i proboszcz z Parkowa Klawiński wprowadził go na tę nową posadę. Na uroczystość tę przybyło trzech kanoników z Poznania i kr. landrat z Obornik.

— Wskutek suszy pożary się szerzą w naszéj okolicy. W d. 15. spalił się folwark z tamtéj strony jeziora zupełnie. Uwięziono parobka jako podejrzanego o podpalenie. Wieczorem na wschodzie pokazała się wielka łuna na niebie, wielki folwark do Siernik należący spalił się. Naganić potrzeba naszemu towarzystwu ogniowemu, iż nawróciło z sikawką, lubo promień jednomilowy nie jest za odległy, aby dać pomoc, lie że z Siernik przybyła sikawka, gdy się w naszem mieście paliło w dn. 19. Grudnia r. z. — W dniu 13. b. m. uderzył w Łukowie pod Obornikami piorun w szopę należącą do cegielni i spalił ją. Równocześnie uderzył piorun w Gołaszynie w owczarnią, która podobno z owcami się spaliła. Na Skokach grad pobił zboża. Pola i łąki smutnie wyglądają z powodu panującéj suszy.

Z Krobskiego, 20. Czerwca. — W numerze 142 Gazety Warsz. w liście korespondenta z Poznania czytamy pomiędzy innemi wiadomościami, życia naszego publicznego w Księstwie tyczącemi się, doniesienie o wyjściu »Historyi Dolska« przez ks. kanonika Jabczyńskiego, i »Historyi Klecka« przez ks. dziekana Dydyńskiego. O których pracach korespondent z pochwałą, jak zasłużyły, wspominając, przemawia do duchowieństwa w następnych słowach: »Podobne przykłady (wydania monografii) powinnyby między księżmi znaleść licznych naśladowców. Nie każdy z nich stworzony może na pisarza i historyka, ale każdy ma aż nadto (sic!) szkolnego ukształcenia, a powinien posiadać dosyć pracowitości i miłości sprawy publicznéj, aby z akt kościelnych i innych, przystępnych zwykle księżom, dokumentów, zestawić fakta, tyczące historyi miejsca, którego duchowa piecza mu powierzona. W razie uznania i wykonania téj myśli, którby tak użytecznie i tak godnie wypełniła wolne chwile naszego duchowieństwa, mielibyśmy przygotowany ważny niezmiernie materyał do ogólnych dziejów krajowych.« Dotąd słowa korespondenta. Na zachęcającą odezwę do skrzętniejszéj pracy około literatury ojczystéj, a w szczególności około wyświecenia dziejów zamierzchłéj przeszłości naszéj, zgoda najzupełniejsza. Lecz cóż ma znaczyć owo nieszczęśliwe wyrażenie się, że w Poznańskiem »ksiądz każdy ma aż nadto szkolnego ukształcenia«? Zkąd ten sarkazm; czy istotnie korespondentowi nie podoba się to wysokie teraźniejsze duchowieństwa wykształcenie? czy można mieć nadto ukształcenia?

Atoli jakżeby duchowni potrafili pisać owe żądane kroniki miejscowe, gdyby wyższych nie posiadali nauk; nie jestże tu wyraźnie sprzeciwianie się samemu sobie? Wolałbym przypuścić, że sz. korespondent omylił się w wyrażeniu, że chciał powiedzieć nie »nadto«, ale »zadosyć« wykształcenia mają księża, iżby się z pożytkiem i chlubą dla literatury mogli zajmować piśmiennictwem. Gdy jednak trudno, innym myśli podsuwać, a w zgadywaniu mylić się można, życzylibyśmy, aby szan. korespondent sam jaśniéj wypowiedział myśl swoję. To przypuszczenie, że się mógł omylić w użyciu pojedyńczego wyrazu nie powinno obrażać; bo ludzie w całych sądach i myślach mylą się. Sam sz. korespondent dowodem nam tego, gdy pisze owe nieprzychylne uwagi i sądy o »Przeglądzie Poznańskim«. Kto tylko z korespondencyi Gaz. Warsz. wie o »Przeglądzie«, będzie miał najnieprawdziwsze o niem wyobrażenie. Pismo tak uczone i tyle zasług mające, pismo, które jest chlubą prowincyi naszéj, które jest wyrazem ducha praojców i naszego, nie mogło sobie dotąd zasłużyć na uznanie i pochwałę korespondenta z Poznania. Jakże wcale inaczéj mówił niedawno w Gazecie Warsz. uczony Tadeusz Padalica, Wołynianin, uznając powagę i moc, konsekwentność »Przeglądu«. Korespondent z Poznania tylko go ganić umie. Kla.....

— W naszym powiecie ciągle jeszcze ospa panuje, któréj sporadycznie i czarne pytocie towarzyszą. Jest prawo, że gdzie się ospa pokaże, zaraz do władzy policyjnéj ma być doniesionem; lud wiejski tymczasem nie znając tego przepisu, w wielu miejscach nie uczynił mu zadość, dla czego niektóre całe wsie wzięte są w karę, jak np. Pomocne, Osiek, gdzie każda familia u któréj się ospa pokazała, ma 2 tal. kary zapłacić. Byłoby bardzo pożądaną rzeczą, gdyby kto z prawników ułożył mały wyciąg z praw krajowych i rozporządzeń administracyjnych, z któregoby się wieśniacy pouczać mogli o przepisach ogólnego porządku i bezpieczeństwa tyczących się; aby wiedzieli jak sobie w możebnym przypadku postąpić, i mogli uniknąć nagany lub kary; bo trudno aby wieśniacy owe folianty praw czytali, znać jednak co potrzebniejszego jest im koniecznem; gdyż wedle zasady prawniczéj nieznajomość prawa nie uniewinnia przestępującego. — Susze u nas wielkie, ztąd przyszłych żniw plony wątpliwe.

Rozmaite wiadomości.

Dnia 13. Czerwca rozpoczęły się wyścigi konne w Warszawie, ciągnące się według programu przez trzy dni kolejno po sobie idące. W tym dniu pierwszym służyła piękna pogoda wyścigom, które w następujący sposób opisuje Gazeta warszawska z 14, t. m.

»Szczegóły wczorajszych gonitw są następujące:

1. Nagroda towarzystwa rubli sr. 150, konie półkrwi, w Królestwie Polskiem zrodzone — nie starsze nad lat 8, bieg bez przeszkód werst 2, zwycięztwo podwójne — stawka dukatów 15 — pod przepadkiem w razie cofnięcia konia; połowa stawek dla konia drugiego, jeżeli nie będzie dystansowany. Do pierwszego obiegu stanęły: »Farys« p. Laurysiewicza, »Renner« ze stada rządowego i »Alarm« hr. Aug. Potockiéj. U mety stanął pierwszy »Renner«, za nim »Alarm« na długość konia, a »Farys« na 4 konie daléj; bieg trwał minut 2 sekund 50. W drugim obiegu o tęż nagrodę te same szły konie, z tą różnicą, że »Alarm« szedł z początku przodem; daléj konie się równały, lecz w końcu »Renner« znowu ubiegł tamte i stanął u mety w minut 2 sekund 48. Za nim tuż »Alarm« a o kilka koni »Farys«. Ponieważ zaś stado rządowe nagród nie bierze, ta nagroda dostała się »Alarmowi« hr. Aug. Potockiéj.

2. »Union Stakes«. Z połączonych składek nagroda rsr. 5000 na lat 3. Rok drugi. Bieg bez przeszkód werst 3 i pół. Stawka rsr. 150. Ogiery krwi czystéj wszystkich krajów. Zwycięztwo pojedyńcze. Koń wygrywający nie może być z kraju wyprowadzony. Wyścig ten szczególnie zajmował naszą publiczność z tego powodu, że stanęło doń kilku sportsmenów pruskich i z dobremi, jak sądzono, końmi; dołączyło się więc trochę sentymentu narodowego. Stanęły konie: »Malborget«, ogier gniady, 5 lat, hr. Renard; »Sechs und Sechzig«, ogier gniady, pełnoletni, hr. Götzen, domniemany zwycięzca; »Ingard« ogier karogniady, 4letni barona Kendell; »Żoto« ogier gniady, 5letni, hrabiego Władysława Zamoyskiego; »Uncle-Tom« skarogniady lat 5, hr. Eehndorf, i »Walmer« ogier gniady lat 5, Ludwika hr. Krasińskiego. »Resolute« hr. And. Zamoyskiego został cofnięty. »Walmer« poprowadził gonitwę, w całym tym długim obiegu szranek nie dał sobie wziąźć pierwszeństwa ani razu i pierwszy stanął u mety, zdobywając Ludwikowi hr. Krasińskiemu nagrodę. Za nim »Uncle-Tom« na długość konia, za tym o konia »Żoto«, »Ingard« ledwo minął słup dystansowy. Przy naszych tedy została wygrana. Bieg trwał minut 4 sekund 50. Zeszłego roku ten sam kurs trwał minut 5 sekund 3.

3. Nagoda towarzystwa, puhar srebrny wartości rsr. 200. Konie krwi czystéj trzechletnie, w kraju lub za granicą zrodzone, własnością krajowców będące; bieg bez przeszkód półtory wersty, zwycięztwo pojedyńcze, wałachy wyłączone. Stawka 20 dukatów, w połowie dla drugiego konia, jeżeli dystansowym nie będzie. Stanęły konie: »Miss Ella«, klacz Adama hr. Krasińskiego; »Toast« ogier ze stada rządowego; »Little-Boxer«, ogier p. Henke; »Wicher« ogier skarogniady hr. Augustowéj Potockiéj; »Gipsy« klacz gniada J. U. Niemcewicza. »Litle-Boxer« poprowadził gonitwę, lecz w połowie szrank zwinął się i jeźdźca zwalił na ziemię. Trzy pozostałe konie prześcigały się na przemian i stanęły u mety z małą bardzo różnicą, bo pierwszy »Gipsy« o pół głowy wyścignął »Wichra«, przy którym tuż był »Toast«. Nagrodę przysądzono koniowi p. Niemcewicza.

4. Włościańskiéj gonitwy nie było, z powodu, że pochodzenie stawiających dwóch koni nie było dostateczne usprawiedliwione.

5. Gonitwa z przeszkodami. »Hurdle race«. Nagroda z podpisów, w wysokości najmniéj stu dukatów. Stawka dukatów 60. Połowa pod przepadkiem. Panowie jadą sami. Konie wszystkich krajów i wszelkiego wieku. Przestrzeń półtory mili angielskiéj, czyli werst 2 sążni 162. Cztery przeszkody na półczwartéj stopy wysokie, rów, baryera, rów z baryerą i płot. Wagę umówiono na 191 funt. pol. Do wyścigu stanęli: Hr. Lehndorf, na dzielnym i pięknym ogierze gniadym »Godolphin« i Władysław hr. Zamoyski na klaczy »Śmiała«, Ludwika hr. Krasińskiego. Jeźdźcy obaj zręczni, wszystkie przeskody przebyli śmiało i szczęśliwie, lecz dzielniejszy »Godolphin« pierwszy dobiegł mäty.«

— Że woda w ostrzygach smaczna, wiedzą ci co smakują w ostrzygach, ale że pożywna, tego docieklі uczeni. Twierdzą, że wyduszona z sześćdziesięciu tuzinów ostrzyg, dostateczną będzie wyżywić człeka, nic innego nie jedząc.

Wiadomości literackie.

Poznań, 15. Czerwca. — »Przyrody i przemysłu« rok 3ci wyszedł nr. 24. i zawiera: Rozmowy Davy'ego (dokończenie) spolszczone przez Ludwika Zejsznera prof. akademii medyczno-chirurgicznéj warszawskiéj. Łosie i niedźwiedzie w lasach Szydłowieckich (dok.) przez Józefa Gluzińskiego. Przegląd ruchu literackiego i naukowego w dziedzinie nauk przyrodniczych. Przegląd historyczny na oddział nauk przyrodniczych, lekarskich i matematycznych w Towarzystwie naukowem krakowskiem z czasu jego związku z uniwersytetem jagiellońskim, przez Dra J. Majera, prof. uniw. jagiellońskiego.

Warszawa. — »Wolnych Żartów«, wyszedł zeszyt piąty i zawiera: Gawęda żołnierska; Bocian wiejski do rolników polskich; Wycieczka Pana Pędralskiego zagranicę; Przyczynek do Słownika wyrazów blizkoznacznych; Ustępy mojego życia, myśli i czynów; Rozmowa między smakoszem a dyrektorem opery; Dla bezpieczeństwa; Połączenie Europy z Ameryką; Wujaszek całego świata (na ucho czytelnikom); Autentyczność; Żywotne kwestye; Doniesienia; Dwa Rebusy; Skrzynka do listów.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 22. Czerwca 1858.

Żyto (węcpel po 25 szefli) z początku w cenie niepewnéj, późniéj po stałéj odchodziło; na Lipiec $35\frac{3}{4}-\frac{2}{3}-\frac{1}{2}-\frac{1}{3}-\frac{1}{4}-35$ pł., na Sierpień $37\frac{3}{4}-\frac{1}{4}-\frac{1}{6}$ do 37 pł., $\frac{1}{2}$ pien., na Wrzesień Październik $39\frac{5}{6}-\frac{3}{4}-\frac{1}{2}-\frac{1}{4}-39$ pł. i pien., na Październik $39\frac{1}{2}-\frac{3}{4}-40$ pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) dosyć dobrze się trzymała w cenie; na miejscu (bez beczki) $14\frac{3}{4}-15\frac{1}{4}$ (z beczką) na Lipiec $15\frac{5}{12}-\frac{1}{2}-\frac{7}{12}$ pł., na Lipiec Sierpień Wrzesień $16\frac{1}{3}$ pł., na Sierpień Wrzesień $16\frac{1}{2}$ pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 22. Czerwca.

Pszenica 50—68 tal.

Żyto $40\frac{1}{2}-41$ tal., na Czerwiec Lipiec $40\frac{1}{2}-40-\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień $41-\frac{1}{4}-40\frac{1}{4}-41$ tal., na Wrzesień Październik $42\frac{1}{2}-42-42$ tal.

Jęczmień wielki i mały 31—36 tal.

Owies 28—32 tal.

Olej rzepiowy $15\frac{5}{6}$ tal., na Czerwiec $15\frac{2}{3}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{5}{6}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $15\frac{2}{3}$ tal.

Olej lniany $13\frac{5}{2}$ tal.

Okowita $18-\frac{1}{6}$ tal., na Czerwiec Lipiec i Lipiec Sierpień $18\frac{3}{4}-\frac{11}{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień $19\frac{1}{3}-\frac{3}{4}-\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $20-19\frac{1}{3}$ tal.

Szczecin, 22. Czerwca.

Pszenica 62—63 tal., na Wrzesień Październik $67\frac{1}{2}$ tal.

Żyto $38\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $38\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 41 tal.

Olej rzepiowy $15\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $15\frac{2}{3}$ tal.

Okowita $19\frac{7}{8}$ proc., na Czerwiec Lipiec i Lipiec Sierpień $19\frac{7}{8}$ proc., na Wrzesień Październik $18\frac{7}{8}$ proc.

Przybyli do Poznania 23. Czerwca.

BAZAR: Matecki z Wojnowic, Mittelstädt z Kunowa, Jaraczewski z Jaraczewa, Lossow z Boruszyna, Szumann z Władysławowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Engelmann z Nissy, hr. Mycielska z Chocieszewic, Kicka z Litwy, Steindorff, Jungel, Pages i Kindler z Berlina, Langenmeyer i Krause z Rogoźna, Kephalides z Wrocławia, Sachs z Nowegomiasta.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: ks. Sułkowski z Rydzyny, hr. Węsierska z Zakrzewa, Czarnecki z Pakosławia, Chłapowski z Bonikowa, Döring i Galmi z Berlina, Heymann z Wrocławia, Molinek z Rydzyny.

HOTEL DU NORD: Taczanowski z Choryni, Chłapowski z Turwi, Rychłowski z Zimnéjwody, Chełkowski z Kuklinowa, hr. Czarnecka z Rakoniewic, Nawrocki z Urbania.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Tobiaselli z Wrześni, Łakomicki z Boczkowa, Duliński z Sławna, Prądzyński z Książa, Trąmpczyńska z Zaniemyśla, Kruse z Bytynia, Lindow z Zbąszynia, Klemczyński z Kościana.

POD CZARNYM ORŁEM: Arnt z Wrześni, Szulczewski z Runowa.

HOTEL PARYZKI: Metzke z Dziekanowic, Szlagowski z Roskowa, Sawiński z Gośliny, Radzimiński z Zdziechowic, Gąsiorowski z Zberek, Kotarski z Kamieńca, prob. Sniegocki z Tuley, Ruchocki z Bozacina, Chłapowski z Bagrowa, Dziembowski i Ziółkowski z Kłudzynia, Magielski z Węgierska.

HOTEL BUDWIGA: Goldschmidt z Ostrowa, Nathan z Krotoszyna, Borchard z Lwówka, Arend z Rokitnicy, Niklas z Bielaw.

POD TRZEMA LILIAMI: Harmel z Leśniewa, Höpfner z Rawicza.

POD ZŁOTĄ SARNĄ: Załęski z Środy.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Maryanna Walczykowska z Obarskich w Czerniejewie skarżyła o rozwiązanie małżeństwa naprzeciw mężowi jéj przed 18tu laty w Orzeszkowie zamieszkałemu kowalowi Antoniemu Walczykowskiemu względem złośliwego opuszczenia.

Do odpowiedzi na skargę wyznaczyliśmy więc termin na dzień

10. Września r. b.

przed południem o godzinie 11téj w izbie sessyonalnéj przed naszym deputowanym Ur. Klemm, Sędzią powiatowym, na który kowala Antoniego Walczykowskiego, którego pobyt jest niewiadomy, niniejszém z tém zagrożeniem zapozywamy, że w razie niestawienia się jego, złośliwe opuszczenie za przyznane uważane będzie, małżeństwo dla tego rozwiązane i za jedynie winną stronę ogłoszonym zostanie.

Środa, dnia 20. Marca 1858.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Od Solitera

leczy w 2. godzinach bez boleści i niebezpieczeństwa ***Dr. Bloch*** w Wiedniu. Lekarstwo rozsyła się. Bliższą wiadomość na listy w niemieckim albo francuzkim języku udziela się.

PUBLICANDUM.

Zawiadamia się niniejszém, iż folwark ***Tarlang***, należący do Ordynacyi Rydzyńskiéj ma być wydzierżawiony na lat 12. Reflektujący na to dzierżawcy zechcą oferty swoje podpisanemu Zarządowi Głównemu osobiście podać do 27. Czerwca r. b. Rydzyna, 18. Czerwca 1858.

Zarząd Główny Ordynacyi Rydzyńskiéj.




500 sztuk maciórek do chowu zdatnych pomiędzy temi ½ cytówek i 600 sztuk rosłych 5letnich skopów ma Dominium ***Runowo*** na sprzedaż.

Maciórki niektóre i skopy mogą być natychmiast (po strzyży), kotne zaś w środku Sierpnia r. b. odebrane.

Zamek Runowo pod Vandsburgiem (przy dworcu kolei żelaznéj Nakło), dnia 5. Czerwca 1858.

Dominium.

W Dachowie pod Kórnikiem będą dnia 30. Czerwca r. b. konie, krowy, woły, jałowizna, stadnik i rozmaite sprzęty gospodarskie i domowe przez licytacyą, najwięcéj dającemu, za gotowiznę sprzedane, co się niniejszém do publiczniéj podaje wiadomości.

Meklenburgskie i Rygskie owce do chowu jako i barany, będę miał znów w tym roku 4 do 6000 sztuk w **Wolenicy** pod Koźminem na sprzedaż, a mianowicie od 15. Lipca do 15. Października r. b.

Karól Witt,

handlerz z Springersfelde w Pomeranii.

W czwartek dnia 24. Czerwca

pociągiem  **po połudn.**

dowiozę

krowy dojne z  **łęgu Noteckiego**

wraz z cielętami.

Mieszkam, jak wiadomo w **Hotelu Budwiga** przy placu Kamlaryjnym Nr. 18./19.

Fr. Schwandt, handlerz bydła.

Młodzieniec chcący się wyuczyć krawiectwa, znajdzie natychmiast umieszczenie u F. Piątkowskiego w Poznaniu, przy ulicy Wodnéj Nr. 26.

Rynek Nowomiejski Nr. 10. jest od 1. Października parterowe mieszkanie o 4 pokojach, kuchni etc. do wynajęcia.

Doniesienie względem wapna.

Niniejszém mamy zaszczyt uprzejmie donieść, iż urządziliśmy na naszych łomach kamiennych w Gogolinie, Rumfordskie wapniarnie, i pod firmą

Gogoliński Kantor wapna Richtera i Spółki

rozpoczęliśmy produkcyą i sprzedaż wapna.

Gatunek naszego wapna należy do najlepszych i najobfitszych.

Na zastępców naszych dla prowincyi **Poznańskiéj,** zamianowaliśmy Panów **S. Calvary** i **Roberta Kaul** w **Poznaniu,** którzy są umocowani sprzedawania po najtańszych cenach.

Wrocław, w Czerwcu 1858. **Richter i Spółka.**

Odwołując się na powyższe doniesienie, polecamy **Gogolińskie wapno,** słynne z **szczególniejszéj doskonałości,** po **najtańszych cenach** przy rzetelnéj usłudze, i w tym celu przyjmują się zamówienia w kantorze Pana **S. Calvary przy Szerokiéj ulicy Nr. 1.** (w kamienicy Pana **Seegall**).

S. Calvary. ***Robert Kaul.***

Nowości w Haftach

poleca uprzejmie **M. J. Kamieński**

Skład Płócien i Bielizny w Bazarze.

MUSÉE de MODES

pour Messieurs

de

M. Graupé, marchand tailleur

16. plac Wilhelmowski 16.

Angielskie okrycia na deszcz, surduty na deszcz, czapki na deszcz (waterproof), torby myśliwskie i do podróży, biczyki do jazdy konnéj, polowania, gonitw i do psów, bicze powozowe, kufry do podróży, sprowadzone zostały co tylko wprost z Rugii.

HANDEL AUGUSTA KLUGA,

przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 3.

poleca skład ***angielskich siodeł,*** uździenic, trenzli, wytoków, czapraków filcowych i sukiennych, der, angielskich i staneitskich biczy i biczyków, harapników, wędzideł, ostróg wszelkiego rodzaju z stali i nowego srebra, kuferki podręczne i do podróży, torebki do pieniędzy i wszelkie do podróży potrzebne przedmioty w największym doborze i o ile być może w najtańszych cenach.

Przy zbliżającém się zaprowadzeniu ogólnéj wagi krajowéj, która z dniem 1. Lipca r. b. będzie obowiązującą, pozwalam sobie polecić szanownéj publiczności skład mój zaopatrzony jak najdokładniéj w ciężary stemplowane z lanego żelaza i mosiężne, z nadmienieniem, iż przez korzystny zakup, jestem w możności zapobieżenia wszelkiéj konkurencyi.

Zarazem polecam liczny skład mój żelaza, szczególniéj ***prawdziwego Szwedzkiego,*** którego świeże nadsyłki wprost odebrałem.

Samuel Heilbronn w Gnieźnie,

Skład żelaza, szkła i porcelany.

WYSPRZEDAŻ

składu Win po ś. p. J. N. Leitgebrze.

Z powyższego składu położonego na Garbarach pod Nr. 16. polecamy ***stare wyborowe i stołowe Węgierskie, Czerwone, Burgundskie, Reńskie i Szampańskie Wina,*** jako też ***świeży szczeciński i angielski Porter,*** daléj ***prawdziwy stary Rum z Jamaiki*** po cenach ***znacznie zniżonych.***

Poznań, dnia 10. Czerwca 1858,

Opiekunowie małoletnich po ś. p. J. N. Leitgebrze

Najprzedniejszą **mączkę pszenną z Hali, mączkę patent.** niebiesk. i białego koloru, najprzedn. modre sproszkowane, kuliste i w kawałkach, jako też najlepsze **mydło Szczecińskie** poleca

☞ ***Izydor Appel,*** obok Król. Banku.

Skład mleka z Dom. Koninko przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 1. **J. Zwierski.**

CYRK RENZA.

Dziś w środę dnia 23. Czerwca 1858.

Wielka Reprezentacya

wyższéj sztuki jeżdżenia konnego, ułożenia koni i gymnastyki.

Początek o godzinie 7½, koniec przed godziną 10tą. Jutro reprezentacya.

E. Renz, Dyrektor.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 22. Czerwca 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100¼
dito . . .	4½	100½	—
dito z roku 1856. . . .	4½	—	100½
dito z roku 1853. . . .	4	—	93¼
dito z roku 1854. . . .	4½	—	—
Obligi długu skarbowego	3½	—	83⅜
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	82¾
dito miasta Berlina	4½	—	101
dito dito	3½	—	82¾
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	84¼	—
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	—
dito Pomorskie	3½	84	—
dito W. X. Poznańskiego	4	99¼	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	87
dito Szląskie	3½	—	87
dito Prus zachodnich. . . .	3½	—	81¼
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91⅜
Louisdory	—	—	109½
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk	3½	91½	—

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 23. Czerwca 1858 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	12	6	2	15	—
Pszenicy sredniéj	2	7	6	2	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	15	—	1	17	6
Żyta lżéjszego.	1	13	6	1	14	—
Jeczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jeczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	—	—	1	1	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Groch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	17	6	—	20	—
Masła, garniec	2	—	—	2	5	—
Siana, centnar	—	27	6	1	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	15	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 22. Czerwca	14	22	6	15	7	6
dnia 23. »	14	22	6	15	5	—